

Leszek Libera

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0002-7943-0892

## *Król-Duch* w przekładzie Waltera Schamschuli

Niemal równocześnie ukazały się niemieckie tłumaczenia dwóch wielkich poematów Słowackiego – *Króla-Ducha* (1998) i *Beniowskiego* (1999)<sup>1</sup>. Tłumaczenie *Beniowskiego* odbiło się echem w prasie niemieckojęzycznej, do czego w znacznej mierze przyczynił się fakt, że publikacja znalazła się w kontynuowanej od dziesięcioleci serii wydawniczej Suhrkamp’a „Polnische Bibliothek”, raczej bezgłośnie natomiast zaistniało na rynku literackim dzieło translatorskie wybitnego germanisty Waltera Schamschuli *König-Geist* (*Król-Duch*).

W odróżnieniu od przekładu *Beniowskiego* niemiecki *Król-Duch* drukowany jest za wygórowaną cenę na zamówienie („On-Demand”) w ściśle naukowym i niskonakładowym wydawnictwie Peter Lang – Europäischer Verlag der Wissenschaften. Okoliczności te tłumaczą ukryty raczej żywot niemieckojęzycznej wersji *Króla-Ducha*. Stopień popularności jest niski, znajomość publikacji nie wychodzi poza wąski krąg specjalistów i nie we wszystkich bibliotekach uniwersyteckich można ją znaleźć.

Nie wydaje się jednak, by Walter Schamschula liczył na coś innego. Wszak sam zwraca uwagę na fakt, że nawet w Polsce *Król-Duch* znany jest niezbyt szerokiemu gronu czytelników i ogranicza się właściwie

1 J. Słowacki, *König-Geist* (*Król-Duch*). Aus dem polnischen übertragen, mit Kommentar und Nachwort versehen von Walter Schamschula, Frankfurt am Main – Berlin – Bern 1998; J. Słowacki, *Beniowski*. Eine Versdichtung, übersetzt und herausgegeben von Hans-Peter Hoelscher-Obermaier, Frankfurt am Main 1999. Obydwie publikacje ukazały się w 150. rocznicę śmierci poety.

do zawodowych historyków literatury<sup>2</sup>. Siłą rzeczy – ciągnie dalej Schamschula – jeszcze ostrzej rysuje się rozdźwięk w skali międzynarodowej. Oto europejska literatura romantyczna posiada w swym skarbcu wielkie arcydzieło, ale pozostaje ono zupełnie nieznane. Tym większa waga edycji pierwszego w skali światowej pełnego przekładu eposu na język obcy.

Walter Schamschula, urodzony w Pradze (1929), wychowany od dzieciństwa dwujęzycznie, po przesiedleniu rodziny w latach czterdziestych do Niemiec studiował na uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem i szybko dał się poznać jako wschodząca gwiazda niemieckiej slawistyki. Najpierw pisał prace o literaturze rosyjskiej, później zainteresowania przesunęły się w kierunku literatury czeskiej (Schamschula jest autorem monumentalnej *Historii literatury czeskiej* w trzech tomach), wreszcie w trzeciej fazie zajęł się literaturą polską – jednak nie tylko jako badacz, ale również jako tłumacz. Ponieważ kilkakrotnie powierzano mu katedrę w Berkeley, nietrudno sobie wyobrazić inspiracyjną rolę czynnego na tym samym uniwersytecie Czesława Miłosza (rzekomo namawiał on Schamschulę do przełożenia *Króla-Ducha*), przy czym nie można nie wspomnieć znaczenia współpracy Schamschuli z Karlem Dedecusem z Instytutu Polskiego w Darmstadcie.

Zanim Schamschula przystąpił do przekładu *Króla-Ducha*, miał już za sobą inne poważne osiągnięcia i doświadczenia. Mowa o wielkim przedsięwzięciu slawistyki niemieckiej – edycji *Dziadów* w języku niemieckim. Wieoletnia współpraca kilku ośrodków uniwersyteckich w Niemczech uwieńczona została sukcesem, jakim była pełna edycja *Dziadów* w przekładzie Waltera Schamschuli<sup>3</sup>.

O ile jednak publikacja ta w dużym stopniu była dziełem zbiorowym, z największą naturalnie zasługą tłumacza, o tyle *Król-Duch* w całości jest dziełem jednego człowieka. Czytelnik niemieckojęzyczny otrzymał bowiem nie tylko sam tekst eposu Słowackiego w czterech rapsodach. Oprawa jest bardzo bogata i wychodzi naprzeciw potrzebom popularyzatorskim z zachowaniem naukowej powagi. Sam tekst przekładu wypełnia zaledwie połowę liczącej blisko trzysta stron książki. Korzystając z wydania Artura Górskiego (*Pisma Juliusza Słowackiego*, Kraków 1908), Schamschula umieszcza obok tekstu głównego komentowane tłumaczenia zarzuconych

2 „Das Werk ist [...] selbst im heutigen Polen keineswegs einem weiten Leserkreis zugänglich, sondern nur relativ wenigen Experten ein Gegenstand der Bewunderung und der wissenschaftlichen Interpretation”. – J. Słowacki, *König-Geist*, dz. cyt., s. 253.

3 A. Mickiewicz, *Die Ahnenfeier. Ein Poem*, übersetzt, herausgegeben und mit einem Nachwort versehen von Walter Schamschula. Vorwort von Hans Rothe, Köln – Weimar – Wien 1991.

przez poetę rękopiśmiennych tekstów towarzyszących *Królowi-Duchowi*; znajdują się więc tutaj zaniechane przez poetę dwa rzuty wstępu prozą, szkic planu pierwszych części poematu oraz wiersz o incipicie „Śni mi się jakaś wielka a przez wieki idąca powieść...”, w której Schamschula dostrzega zapowiedź przyszłego dzieła. Najważniejszym tekstem uzupełniającym są jednak komentarze Schamschuli do poszczególnych fragmentów eposu – często drobiazgowe i erudycyjne objaśnienia zajmujące niekiedy całą stronę druku. Odwołują się one zarówno do przypisów poety z wydania *Rapsodu I* (1847), jak i do interpretacji badaczy starszej daty (Kleiner), przy czym Schamschula nie stroni od własnych interpretacji i sugestii objaśniających teorię mistyczną poety.

Publikację wzbogaca nadto obszerny esej tłumacza zatytułowany *Słowacki und sein „Geist-König”* [sic!]. *Epos der Generationen und Antwort auf Mickiewicz (Słowacki i jego Król-Duch. Epos generacji i odpowiedź na Mickiewicza)*. Jak przystało na edycję o ambicjach naukowych, nie zabrakło bibliografii uporządkowanej według działów: najważniejsze wydania *Króla-Ducha*, monografie i tomy zbiorowe poświęcone twórczości i życiu Juliusza Słowackiego, studia o *Królu-Duchu*, prace dotyczące mistyki i mesjanizmu Słowackiego, interpretacje wybranych zagadnień, recepcja Słowackiego oraz przekłady jego twórczości, wreszcie bibliografie, słowniki i kompendia. Filologiczna zatem część publikacji dowodzi ręki wytrawnego i doświadczonego badacza<sup>4</sup>.

Jednakże Schamschula występuje w podwójnej roli, gdyż jest zarazem tłumaczem eposu Słowackiego, a zatem wykazać musi się również kwalifikacjami zgoła odmiennymi od naukowych. Nie jest to co prawda jego pierwsza próba przekładu z literatury polskiej – mowa już była o *Dziadach* Mickiewicza, przekładał też poezję polskiego baroku, ale utwór Słowackiego stawia najwyższe wymagania wobec tłumacza-śmiałka. Schamschula nie cofa się przed trudnością przekładu oktawy *Króla-Ducha* i czyni to nieustraszenie przez bite 150 stron, co istotnie budzi respekt. Nie ukrywa przy tym swoich ambicji artystycznych i pisze o nich w zamieszczonym w tomie eseju (zob. wyżej). W partii poświęconej kwestiom poetologicznym objaśnia

4 Przedmiotem krytyki musi stać się niestaranna korekta, szczególnie w dziale bibliograficznym – rażą niemiłosiernie poprzekręcane nazwiska: zamiast Antoni Małecki jest Antoni Malewski, zamiast Józef Bachórz jest Józef Bachórza, zamiast Halina Kruckowska jest Halina Kruczowska itd. Schamschula powtarza też za Miłozsem jego fatalny błąd rzeczowy (*The History of Polish Literature*, New York 1969; wersja polska: *Historia literatury polskiej*, Kraków 1993), gdzie twierdzi się, jakoby Słowacki spotkał się pod koniec życia z matką w Poznaniu, tymczasem spotkanie to miało miejsce we Wrocławiu (czerwiec 1848).

najpierw kształt formalny oktawy Słowackiego, wskazując na jej włoski rodowód (Ariosto i Tasso) oraz na właściwości prozodyczne języka polskiego. Pozostają one w daleko idącej sprzeczności z prozodią języka niemieckiego, konstatuje tłumacz, nic zatem dziwnego, że oktawa niemiecka oparta na wzorze wypracowanym przez Opitzę i Bürgera nie przystaje do oktawy Słowackiego.

Najogólniej rzecz biorąc, mamy u Słowackiego wiersz sylabiczny, regularny jedenastozgłoskowiec z rymami żeńskimi, podczas gdy w poezji niemieckiej oktawa (częściej nazywana stancą – *die Stanze*) jest dobitnym przykładem wiersza sylabotonicznego opartego zazwyczaj na pięciostopowym jambie. Wspólny pozostaje jedynie układ rymów ababacc, ale i tu zaznacza się ewidentna różnica w spadkach wiersza – w niemieckiej wersji na przemian występują rymy żeńskie i męskie, w polskiej typowy i wszechobecny jest rym żeński. Powiada Schamschula, że niemieckie ukształtowanie rymów daje mu jako tłumaczowi więcej swobody („zusätzliche Freiheit”) w traktowaniu oryginału, ale też oznacza wyższy stopień trudności („Erschwernis”).

O swojej strategii translatorskiej pisze Schamschula pod koniec eseju. Przytacza dwie różne opinie – najpierw Vladimira Nabokova, który podając *Eugeniusza Oniegina* jako przykład szczególnie skomplikowanego tworu poetyckiego, zaleca zwykły przekład prozą, czyli innymi słowy rezygnację z próby oddania środków formalnych jako zadania niewykonalnego. Na przeciwnym biegunie stawia Gleba Struwego (przy okazji tłumaczeń poezji Rilkego), twierdzącego, że celem tłumacza powinno być oddanie oryginału zarówno pod względem treściowym, jak i formalnym, co jednak oznacza, że powstać musi nie tyle kopia oryginału w innym języku, lecz dzieło o nowej, niepowtarzalnej wartości artystycznej. Powiada Schamschula, że takim właśnie tłumaczem jest on sam – jako tłumacz *Króla-Ducha* („Zu dieser Konzeption bekennt sich der Übersetzer des *Król-Duch*”) <sup>5</sup>.

Zatem jakim poetą jest profesor Schamschula? Jak się już rzekło – na pewno nieustraszonym. Jego ambicją jest bowiem nie tylko oddanie treści i zawikłanych niuansów legendy i historii, lecz w równej mierze finezji sztuki poetyckiej polskiego wirtuoza słowa. Samo utrzymanie formy poetyckiej oryginału jest nie lada sztuką, Schamschula nie poszukuje ekwiwaleńców i zastępczych tropów poetyckich – oktawa ściśle rymowana następuje niezmiennie po oktawie tego samego kształtu, według wzoru abababcc. Nieco buńczuczna zapowiedź stworzenia ekwiwalentu artystycznego rozwinięta

5 J. Słowacki, *König-Geist*, dz. cyt., s. 277.

zostaje na koniec eseju w sposób niedopuszczający żadnych wątpliwości co do ambicji tłumacza. Schamschula:

Wierność wobec oryginału pod względem sensu i formy ustąpić musi miejsca wierności wyższego rodzaju: tłumacz musiał się tak dalece wcielić w świat idei poety, wczuć się w jego poetycki kosmos, tak, że powinno mu się udać tak pisać, jakby to napisał sam Słowacki, ale piszący po niemiecku [...] <sup>6</sup>.

Ale jak brzmi to rzeczywiście u Schamschuli w porównaniu do oryginału? Oto próbka na przykładzie najsłynniejszej strofy:

Ja Her Armeńczyk leżałem na stosie  
 Trupem... przy niebios jasnej błyskawicy,  
 Kaukaz w piorunów się ciągłym rozgłosie  
 Odzywał do ech ciemnej okolicy.  
 Niebo szczyrniało... ale świeciło się  
 Grzmotami... Jak wid szatańskiej stolicy.  
 A ja świecący od ciągłego grzmota  
 Leżałem. – Zbroja była na mnie złota <sup>7</sup>.

Ich lag, Armeniens Her, auf tiefem Grunde,  
 Ein Leichnam, – da erschien ein Wetterstrahl,  
 Im Kaukasus der Donner rollt die Runde,  
 Aus dunklem Urgrund tönt sein Widerhall.  
 Der Himmel dräut, – ein Schein erhellt die Stunde  
 Mit Tosen: – Bild aus Satans Höllental.  
 Da eine gold'ne Brünne ich getragen,  
 Ich lag, von Licht umkränzt vom Blitzeschlagen <sup>8</sup>.

Ocena leży w gestii osobistych preferencji i w tym miejscu nie ma potrzeby wdawania się w tego rodzaju opiniowanie. Ale niewątpliwie jest to przekład godny uwagi. Co należałoby jeszcze zauważyć, to zaskakująca realizacja – i to wbrew uwagom zawartym w eseju, takiej formy oktawy, która mimo wyraźnego oparcia na klasycznym wzorze niemieckim utrwalonym przez Wielanda, Goethego i Schillera, jednak zachowuje odpowiadającą oryginałowi polskiemu długość wersu – jest to (prawie) zawsze jedenastozgłoskowiec. Więcej – nieuchronny w niemieckim prawzorze męski jamb w rymach „zamazany” zostaje często nie tak wyrazistym anapestem,

6 „Die Treue gegenüber dem Original in Sinn und Form musste einer neuen Treue höherer Art weichen: der Übersetzer musste sich so sehr in die Ideenwelt des Dichters, in sein künstlerisches Universum hineinversetzen, dass es ihm gelingen sollte zu schreiben, wie Słowacki geschrieben hätte, hätte er Deutsch gedichtet [...]”.

7 J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, wyd. 2, t. VII, Wrocław 1956, s. 145.

8 J. Słowacki, *König-Geist*, dz. cyt., s. 7.

co powoduje, że mamy jakby imitację rymu żeńskiego, w każdym razie wyraźne osłabienie rymu męskiego.

We wspomnianym na wstępie przekładzie *Beniowskiego* tłumaczowi nie udało się osiągnąć takiego efektu (wersy liczą tu zazwyczaj dziesięć sylab)<sup>9</sup>. Schamschula dzięki swojej modyfikacji oktawy proponuje niecodzienną jej odmianę, odchodzącą od klasycznego paradygmatu w poezji niemieckiej, za to lepiej oddającą melodię oraz indywidualną płynność wiersza Słowackiego.

#### BIBLIOGRAFIA

Słowacki J., *König-Geist (Król-Duch)*, aus dem polnischen übertragen, mit Kommentar und Nachwort versehen von Walter Schamschula, Frankfurt am Main – Berlin – Bern 1998.

Słowacki J., *Beniowski*, eine Versdichtung übersetzt und herausgegeben von Hans-Peter Hoelscher-Obermaier, Frankfurt am Main 1999.

Mickiewicz A., *Die Ahnenfeier. Ein Poem*, übersetzt, herausgegeben und mit einem Nachwort versehen von Walter Schamschula. Vorwort von Hans Rothe, Köln – Weimar – Wien 1991.

Libera L., „*Beniowski*” *po niemiecku*, [w:] *Piękno Juliusza Słowackiego*, t. I: *Universum*, praca zbiorowa pod red. J. Ławskiego, G. Kowalskiego, Ł. Zabielskiego, Białystok 2013.

SŁOWA KLUCZOWE: Walter Schamschula, *Król-Duch*, Juliusz Słowacki, przekład, epos, komentarz edytorski

### KING-SPIRIT IN THE TRANSLATION OF WALTER SCHAMSCHULA

#### Summary

The article is devoted to the translation of Juliusz Słowacki's *King-Spirit* into German. The author of the translation of this romantic epic is Walter Schamschula, a Slavist born in Prague in 1929. He became famous for his research into Russian,

9 Zob. L. Libera, „*Beniowski*” *po niemiecku*, [w:] *Piękno Juliusza Słowackiego*, t. I: *Universum*, praca zbiorowa pod red. J. Ławskiego, G. Kowalskiego, Ł. Zabielskiego, Białystok 2013, s. 63–67.

Czech and Polish literature, but most of all he became known as an outstanding translator. Aside the aforementioned *King-Spirit*, he translated Słowacki's *Beniowski* and *Forefathers' Eve* by Adam Mickiewicz into German. Thanks to work at the University of Berkeley, he met Czesław Miłosz (which influenced his interests).

Schamschula not only translated *The King-Spirit*, his ambitions went in the artistic direction, as he himself admitted in the introduction: "Fidelity to the original in terms of meaning and form must give way to fidelity to a higher kind: the translator must have embodied himself so far into the world of the poet's ideas, felt his poetic cosmos, that he should succeed in writing as if it were written by Słowacki himself, but writing in German".

Libera considers Schamschula's comments on individual excerpts from Słowacki's epic, often detailed and erudite explanations that sometimes take up a whole page of print, to be the most valuable in the publication.

KEYWORDS: Walter Schamschula, *King-Spirit*, Juliusz Słowacki, translation, epic, editorial commentary